



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 28/2025, 14 KWIETNIA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Początek negocjacji USA z Iranem

Marcin Andrzej Piotrowski

12 kwietnia doszło do pierwszego spotkania specjalnego przedstawiciela nowej administracji USA z szefem dyplomacji Iranu. Rozmowy w stolicy Omanu dotyczyły rozpoczęcia formalnych negocjacji po przekazaniu Iranowi przez USA ultimatum w kwestiach nuklearnych i regionalnych, m.in. w sprawie zakończenia wsparcia dla radykalnych grup na Bliskim Wschodzie.

Jakie były okoliczności i przebieg spotkania w Omanie?

Rozmowy specjalnego przedstawiciela prezydenta USA ds. Bliskiego Wschodu Steve'a Witkoffa z ministrem spraw zagranicznych Iranu Abbasem Aragczim były pierwszym ich oficjalnym spotkaniem. Wcześniej, jeszcze przed zaprzysiężeniem Donalda Trumpa na drugą kadencję, kontakty z misją Iranu przy ONZ nawiązał Elon Musk. W lutym prezydent USA ogłosił wznowienie polityki „maksymalnej presji” na Iran, a w marcu wystosował do jego władz ultimatum z żądaniami w kwestiach regionalnych i irańskiego programu nuklearnego. Ponaddwugodzinne rozmowy w Muskacie miały skomplikowaną formułę – delegacje wymieniały dokumenty z oczekiwaniami i propozycjami za pośrednictwem ministra Omanu. Dopiero po ich zakończeniu doszło do kilkuminutowego spotkania Witkoffa z Aragczim. W komentarzach została jednak podkreślona „konstruktywna atmosfera” całości rozmów, co sugeruje zainteresowanie rozwiązaniami dyplomatycznymi i kontynuowaniem negocjacji. Kolejne rozmowy są planowane już na 19 kwietnia i według mediów odbędą się tym razem w Rzymie. W zespole Witkoffa obecna była jego zastępczyni Morgan Ortagus, brakowało natomiast urzędników departamentów stanu lub energii z doświadczeniem w bezpośrednich kontaktach z Iranem. Iran wydaje się lepiej przygotowany do rozmów, ponieważ szef dyplomacji Iranu jako wieloletni wiceminister nadzorował sprawy realizacji i zawieszenia umowy

nuklearnej z 2015 r. – JCPOA (Joint Comprehensive Plan of Action).

Jakie są założenia i elementy „maksymalnej presji” USA?

Ogłoszony przez Trumpa powrót do „maksymalnej presji” wobec Iranu nie jest prostą kontynuacją [polityki z jego pierwszej kadencji](#), gdy w 2018 r. jednostronnie wypowiedział JCPOA. Iran, uwolniony wówczas od limitów, które zakładała umowa, zaczął zwiększać zapasy wysoko wzbogaconego uranu – rozwiązanie tej kwestii będzie obecnie priorytetem USA. [Ultimatum Trumpa](#) daje Iranowi m.in. dwa miesiące na przeprowadzenie rozmów dotyczących kwestii nuklearnych i zawiera żądania „pełnego demontażu” zaplecza dla wzbogacania uranu oraz zapewnienia dostępu amerykańskich inspektorów do wszystkich ośrodków w Iranie. Inne jego elementy to ograniczenie programu rakietowego Iranu oraz zakończenie wsparcia dla Hamasu, Hezbollahu oraz szyickich milicji w Iraku, Syrii i Jemenie. Żądania są uwiarygodniane kolejnymi sankcjami USA na eksport ropy z Iranu (jego 80–90% trafia do Chin), nasileniem [amerykańskich nalotów w Jemenie](#) oraz wzmocnieniem sił na Bliskim Wschodzie. USA nie mogą jednak liczyć teraz na aktywne wsparcie krajów arabskich, zainteresowanych odprężeniem z Iranem i zachęcanych do tego przez Chiny. Mimo stałych konsultacji Trumpa z premierem Benjaminem Netanjahu nie jest jasne, w jakim stopniu USA będą w negocjacjach uwzględniać

KOMENTARZ PISM

interesy Izraela. Choć USA wykorzystują trudną sytuację regionalną Iranu i grożą mu atakiem, Trump, tak jak jego poprzednicy, w istocie może chcieć uniknąć realizacji takiego scenariusza, a jeszcze bardziej – obawiać się potencjalnego samodzielnego ataku Izraela. Powodzenie negocjacji USA z Iranem może postawić Izrael przed faktem dokonanym i zmusić do wyboru między akceptacją nowej umowy nuklearnej (która może być nawet mniej precyzyjna niż JCPOA) a decyzją o ryzykownej operacji wojskowej własnymi siłami (na pewno mniej skutecznej niż przeprowadzona przez USA).

Jakie mogą być kalkulacje strategiczne Iranu?

Iran jest zmuszony do rozmów z USA, ponieważ nie wykorzystał okazji, jakie dawała mu administracja Joe Bidena. Władze Iranu stoją przy tym wobec [nierozwiązanych problemów ekonomicznych i niezadowolenia społecznego](#). Obecny [prezydent Masud Pezeszkian](#) chciałby uniknąć kolejnych sankcji, które, biorąc pod uwagę spowolnienie gospodarki Chin i gwałtowny spadek cen na światowym rynku ropy, będą bardziej dotkliwe. Po osłabieniu proirańskiej „osi oporu” (w wyniku operacji Izraela przeciwko [Hamasowi i Hezbollahowi](#) oraz [upadku reżimu w Syrii](#)) chce on uniknąć otwartego konfliktu z USA. Dlatego pomimo początkowych zaprzeczeń duchowy przywódca Iranu Ali Chamenei ostatecznie zgodził się na rozmowy z USA. I choć w Iranie nasilają się głosy popierające budowę arsenału nuklearnego, to [według wywiadu USA nadal nie przekładają się na wznowienie prac nad głowicami bojowymi](#). Jednocześnie Iran ma obecnie zarówno zdolności do ewentualnej budowy i testu pierwszej głowicy nuklearnej (posiada jej wzór, a montaż wymaga tygodnia), jak i zapas ponad 6 ton nisko i wysoko wzbogaconego uranu (ekwiwalent arsenału 16–17 głowic). Iran dysponuje także ekspertami, którzy mogą prowadzić negocjacje na temat powrotu do JCPOA, modyfikacji jej postanowień, uzupełnienia jej lub zaprojektowania zupełnie nowej umowy. Strategicznie [najlepszym rozwiązaniem dla](#)

[interesów Iranu byłoby utrzymanie statusu tzw. państwa progowego](#). Optymalne może być jednak szybkie zawarcie ramowego porozumienia ([jak w 2013 r.](#), przed rozpoczęciem negocjacji tekstu JCPOA), oddalającego realizację gróźb Trumpa. Nie jest wciąż jasne, czy Iran będzie równie elastyczny w sprawach jego arsenału rakiet dalszego zasięgu oraz regionalnych sojuszników.

Jaką rolę do odegrania w negocjacjach mogą mieć UE, Rosja i Chiny?

Jeśli administracja USA myśli o kompromisie nuklearnym z Iranem, to nowa misja Witkoffa będzie wymagała zaangażowania partnerów spoza Bliskiego Wschodu. USA dotychczas nie wykorzystywały wsparcia Europy i to pomimo faktu, że to Francja, Niemcy i Wielka Brytania już w 2003 r. rozpoczęły rozmowy nuklearne z Iranem. Powstrzymanie regionalnej proliferacji jest wspólnym interesem i Europejczyków, i USA – europejscy przywódcy są jednak niechętni działaniom wojskowym bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ. Dla części z nich szukanie sposobów na zwiększenie presji na Iran może nie być obecnie priorytetem ze względu na prowokowane przez USA napięcia w relacjach transatlantycznych. Wsparcie Unii dla USA będzie jednak kluczowe, ponieważ JCPOA przewidywał – formalnie wygasający jesienią br. – mechanizm automatycznego przywrócenia sankcji unijnych i ONZ (tzw. *snap-back*). Biorąc pod uwagę, że Witkoff jest jednocześnie odpowiedzialny za najważniejsze kontakty z Rosją, może to sprzyjać włączeniu jej do rozmów z Iranem (co sugerował też Trump). Rosja oraz Chiny deklarowały dotychczas preferencje dla utrzymania głównych ustaleń JCPOA, w ostatnich tygodniach wyrażając kategorię sprzeciw wobec gróźb i planów wojskowych wobec Iranu. Jest dosyć prawdopodobne, że Rosja będzie uzależniać możliwość wywarcia presji na Iran od ustępstw USA na innych polach i w innych regionach, np. w sprawie amerykańskiej obecności wojskowej (w tym systemów przeciwrakietowych) w Europie, podobnie jak miało to miejsce w ramach dwustronnego „resetu” z 2009 r.